

## PRZYKŁADY W ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie 6 rubli, półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb. 50 kop.,  
miesięcznie 50 kopiejek.  
Za odroczenie do domów 10 kop. miesięcznie.  
Za granicą miesięcznie rubli 1.  
Wychodzi codziennie.



## OGŁOSZENIA:

Nadesłane na 1 stronie 50 kop. za wiersz lub jego miej-  
sce, średni tekst 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nakładem  
20 kop. Ogłoszenia zrytualne 10 kop.  
Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wiersz.  
Każde ogłoszenie najwyżej 20 kop.

# GAZETA ŁÓDZKA

ORGAN POSTĘPOWO-NARODOWY.

Założyciel wydawca Jan Grodek.

Rok IV. — Nr 9.

PIĄTEK, 22 Stycznia 1915 r.

## Ostatnie wiadomości

1863—1915.

### Wielka Kwatera Główna.

21 stycznia.—Urządowe.

#### Z terenu zachodniego.

Pomiędzy wybrzeżem a Lys walki artyleryjskie trwały wczoraj nadal.

Zdobyta onegdaj przy Notre-dame de Lorette rowy strzelackie, zmuszeni byliśmy ubiegłej nocy opuścić.

Na północo-zachód od Arras wznowili Francuzi ataki po obu stronach drogi Arras-Lille, zostali jednak odparci.

Na północo-zachód Berryaubav zdobyliśmy 2 rowy strzelackie.

Na północo-zachód od Pontamousson zdobyliśmy z powrotem, część naszych pozycji, które przed kilku dniami opuściliśmy. Wojska nasze zdobyły 4 karabiny maszynowe oraz wzięły jeńców.

O pozostałe pozycje walki trwają jeszcze.

W Wogezach na północo-zachód od Sennheim walki trwają nadal.

#### Z terenu wschodniego.

W Prusach Wschodnich, sytuacja bez zmiany.

Utarczka na północ od Lipna była dla nas korzystną. 100 jeńców wzięliśmy do niewoli.

W okolicy na zachód od Wisły na północo-zachód od Borzymowa posuwamy się naprzód.

Atak rosyjski na zachód Łopuszna na południo-zachód od Końskich, odparto.

### Dowództwo Naczelne.

#### Aeroplany nad Holandją.

HAGA, 20 stycznia. Szef statku marnarski komunikuje, że aeroplany, widzieli nad północnymi wyspami, przeleciały przez jezioro w znacznej odległości od brzegu.

AMSTERDAM, 20 stycznia. Telegraficznie donoszą z Smuiden: Przybyło tutaj statki rybackie komunikują, iż w nocy niesiły się nad morzem północnym trzy aeroplany.

AMSTERDAM, 20 stycznia. Przez Londyn komunikują z Sarmouth, iż z aeroplanów rzucone były bomby, z których jedna spadła około plaży ćwiczeń, inna zaś w składach marynarki.

#### Aeroplany nad Angją.

LONDYN, 20 stycznia. Biuro Reutersa donosi: Wczoraj wieczorem unosił się nad Sarmouth aeroplan, pozostawał on nad miastem w przeciągu 11 minut i rzucił 5 bomb; trzy osoby zostały zabite, a wiele domów zniszczone. Z powodu ciemności, aeroplan nie był widocznym, włączenie motoru jednak słyszano dokładnie. Aeroplan udał się następnie do Scheringham, gdzie rzucił dwie bomby, które nie wyrządziły jednak szkód. I w innych miejscowościach były rzucone bomby, które wyrządziły duże szkody.

LONDYN, 20 stycznia. Straty, spowodowane w Sarmouth przez bomby, rzucone z aeroplanów, według obliczeń urzędowych, wynoszą kilka tysięcy funtów sterlingów. Wartość samych szyb wynosi 100 funtów.

W Sarmouth zginęły dwie osoby, w Kingslym również dwie.

LONDYN, 20 stycznia. Król i królowa przybyli do Londynu w piątek z Sandringham na kilka godzin wcześniej, zanim nad Sandringham ukazał się aeroplan niemiecki.

ROTTERDAM, 20 stycznia. Jak donoszą z Rotterdamu do Londynu, ludzie sądziли, że Zeppelin nie zbliża się do Anglii, a jednak pojawiły się Sarmouth drżał, z powodu wybuchów, a jednak nikt balona nie widział. W Londynie natychmiast zwiększone zostały środki ostrożności.

Prasa jest wzburzoną i mówi o mordowaniu bezbronnej ludności, które niema żadnego znaczenia politycznego.

ROTTERDAM 20 stycznia. Z Rotterdamu komunikują w dalszym ciągu o atakach statków powietrznych na brzegi Anglii. Urzędnicy policyjni opowiadają, iż widzieli aeroplany nad Cromer. Gdy władze otrzymały z wiadomienie o ukazaniu się aeroplanów nad Yarmouth, rozkazały zgaszanie wszystkich światła. W Cromer bomby nie były rzucone. Jeden ze statków powietrznych przeleciał nad Sherrinkham zakreślił łuk nad kościołem i rzucił bombę, która trafiła w dom i przeleciała aż do piwnicy, nie eksplodując, upadła ona do podłogi, gdzie znajdowały się trzy osoby, które razem zaszły śmierci. Aeroplany zniknęły za morzem.

„Lzy nasze są świadkami błędu i poprawy.

„A Ty patrzeć możesz na łez ludzkich zdroje,

„Niszę wyprzesz Twych synów, Rodzicu łaskawyl

„Cóż Ci zostaje? Wyrzec dawne słowa Twoje:

„Kości spróchniałe! powstańcie z mogiły,

„Przyw dźwiejcie ducha, i ciała, i siły!”

J. P. Woronicz „Hymn do Boga“.

22 stycznia.

Wśród huku armat i zgiełku bojowego, obchodzimy dzisiaj 52 rocznicę wybuchu powstania, krwawych walk i zapasów z Rosją o Wolność narodu polskiego.

Wybuch powstania 63 roku przyspieszyła przymusowa branka rekrutów.

Margrabia Wielopolski, chcąc rozbić organizacje powstańcze, ogłosić je z żywiołu najbardziej podatnego do ruchawki, podsunął władzom rosyjskim myśl, by ogłosiły ukaz o poborze.

Rozporządzenie to padło, jak grom na spiskowców, którzy, nie bacząc na to, że im skonfiskowano broń, podnieśli jednak hasło powstania.

Plan powstania był następujący: W noc na 22 stycznia, powstańcy rzucić się mieli na oddziały wojsk rosyjskich, by zdobyć broń. W Płocku zamierzano ogłosić Rząd Narodowy, który powołać miał naród cały do szeregów powstańczych.

Wynik jednak tego planu by zgóry przesądzony, albowiem powstańcy nie byli dostatecznie uzbrojeni i początkowo nieśliczni.

Ulegając warunkom, Rząd Narodowy zmuszony był nadal działać potajemnie, mimo to rozesłano wici o powstaniu.

Powstanie zawrzało.

Bohaterowie narodowi walczyli ponad siły.

Chłopi, mimo otrzymanych wolności, do powstania nie przystąpili. Słabła więc moc powstańców — brakło ludzi.

Powstanie upadło. Ze strony rządu rosyjskiego rozpoczęły się straszne represje. Sumbienie, konfiskaty majątków, wypędzenie na dalekie krańce Sybiru były na porządku dziennym. Murawiew na Litwie pannał wszechwładnie i wieszał.

Po upadku powstania naród począł wkraczać powoli w okres rewolucyjny, znany powszechnie pod nazwą pozytywnego, którego naczelnym dążeniem było, podnieść kraj pod względem materialnym, o wolnościach zaś politycznych nie wspomniano zupełnie.

Nie ulegli jednakże Polacy przemocy rosjan i mimo represji, wrzała praca podziemna. Młodszeń organizowała się.

Narody wolne nie znają związków tajnych we właściwym tego słowa znaczeniu. To jest klątwa narodów ujarzmionych. To jest trueizna, która pędem samozachowawczym nieci z siebie samorzutnie ustroj narodowy, toczony chorobą niewoli.

Stąd sąd jedynie sprawiedliwy o związkach tajnych.

Bywają one wynoszone w czambuł, jako objaw cnoty najwyższej i wyłączna droga zbawienia. Bywają potępiane w powzeczności, jako owoc śmiertelnego grzechu i niechybna droga zguby. Nie są jednak, ani jednym ani drugim. Są wynikiem i symptomatem nieuniknionym i niezdrowym pewnych warunków przymusowych, a ujemnych, w jakich żyliśmy pod rosyjskim rządem.

Chwila jaką przeżywamy, posiada niezmiernie znaczenie polityczne, albowiem naród znajduje się w możności wywalczenia sobie lepszej doli.

Do stworzenia jednak lepszej doli i wywalczenia sobie wolności, stanąć winien lud polski, który pod knutem rosyjskim nie mógł odegrać należytej roli, celowo trzymanym będąc w ciemności...

## Z ziem Polskich.

### W Krakowie i okolicy Rzeszowa.

W jednym z ostatnich numerów „Berliner Tageblatt'u” znajdujemy ciekawą korespondencję pióra Leonarda Adelta o walkach w okolicy Krakowa i Rzeszowa.

W ciągu wielu tygodni słyszano w Krakowie armatnie strzały z zewnętrznych fortów; w ciągu wielu tygodni part kolos rosyjski z naprężeniem całej swej siły na północno-wschodni łuk twierdzy, nie był go jednak w stanie przełamać.

Zmęczony, musiał się cofnąć, by w

okolicy Rzeszowa, wznowić energiczne próby walk.

Uczestnicy bitew opowiadają autokwi niżejrej korespondencji o walkach, jakie się toczyły na linii, począwszy od Baczni i sięgając przez Zakliczyn i Gerlice, aż do Karpát.

Zołnierze rosyjscy podzieleni byli na estery oddziały, z których jeden zazwyczaj przez całą noc strzelał.

Jednego dnia wzięto rowy strzeleckie, w których osuwało tylko czterech żołnierzy.

Wzięto wówczas do niewoli zupełnie bez walki 1200 rosjan.

Bitwy toczyły się wciąż przez kilka dni, przynosząc zwycięstwa wojskom austro-węgierskim.

Nonwędzi szli odważnie w bój, zadając rosjanom ogromne straty.

Również Legiony Polskie, które w walkach tych czynny przyjmowały udział, wykazały nieamierną odwagę — walczyły bez zarzutu.

Przy Janowicach niedaleko Zakliczyna ostrzeliwano rosyjski aeroplan, który został spalony.

Przebywając pod Krakowem oddziały lotników, codziennie wznoszą się w celach obserwacji, mimo niepogody, oraz utrzymują stosownie do możności stosunki z Przemyślem, z którego ostatnio przywieźli wiadomość, iż rosjanie nie posunęli się tam ani trochę naprzód.

### Z Noworadomska.

Z powodu wznowienia komunikacji kolejowej pomiędzy Noworadomskiem, a pogranicznymi miastami, handel ożywił się tam nieco.

Z Noworadomska odchodzi codziennie o godz. 7 rano pociąg w kierunku granicy, który zatrzymuje się na wszystkich stacjach, leżących po drodze do Sosnowca i Granicy. Ten sam pociąg przychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem z powrotem.

Chocący korzystać ze wspomnianego pociągu, musi przedstawić przepustkę od komendantury. Bilet do Częstochowy kosztuje 2 mk.

Tymże pociągiem przywożą codziennie do Noworadomska wszelkiego rodzaju produkty spożywcze, które są sprzedawane po zupełnie normalnej cenie.

Ubiegłego tygodnia przywieszono do Noworadomska 40 wagonów węgla kamiennego z Dąbrowy Górniczej, który sprzedawano po 1 rb. 60 kop. za korszak.

Władze wojskowe austriackie sprowadziły wagon nęfty, którą również sprzedawano po normalnej cenie.

Pociągi kursują już do Gorzkowic, ter zaś do Reszpy naprawiają jeszcze.

W Noworadomsku znajduje się wielu bezdomnych z miasteczek gubernji radomskiej.

## Kronika polityczna.

### Pochwały dla saperów niemieckich.

BERNO 20 stycznia. Pałkownik Müller awali w dzienniku „Bund” niemieckie wzmocnienie pozycji leśne, podnosi zasługi saperów, mówiąc: to czego oni dokonali, naprawiając koleje, drogi, mosty i t.d. spełniając różne roboty techniczne, jest nie do dorównania i prześcignięcia. To ich zasługi znajdują w historii zazwyczajne miejsce. Pracują oni z pogardą dla śmierci, pod gradem kul i granatów z takim samym spokojem, jak na placach ćwiczeń, podczas po-

## Ogłoszenie.

Powołując się na wydane ogłoszenie z dnia 16 stycznia 1915 r. w sprawie wypadku nosaczyny, niniejszym podaję do publicznej wiadomości, że w Łodzi przy ulicy Konstąntynowskiej nr. 54, stwierdzono nosaczynę u trzech koni.

Należy usilnie zwracać uwagę na wydane, d. 16 stycznia 1915 roku, przepisy w razie wypadku nosaczyny.

W celu zapobieżenia rozpowszechniania się nosaczyny, przedsięwzięto środki ostrożności, a chore konie zabito.

Gubernator.

## OGŁOSZENIE.

Sąd polowy przy ruchomej komendanturze etapowej 10 w Pabjanicach, skazał 16 stycznia 1915 r.:

1) robotnika i szewca Bronisława Ulasa z Pabjanic za niedostawienie broni, na śmierć, a za kradzież i przechowywanie kradzionych rzeczy na 5 miesięcy więzienia.

Wyrok śmierci wykonany został 17-go stycznia 1915 r. po południu przez rozstrzelanie,

2) tkaczka, Franciszka Wartalskiego z Dąbrowy, za przekupstwo na 6 miesięcy więzienia.

Gubernator

Pabjanice, 18 stycznia 1915 r.

## Wyjazd austriackiego następcy tren do Kwatery Głównej.

BERLIN, 21 stycznia. Austriacki następca tronu, Karol Franciszek Józef, udał się dzisiaj po południu do Wielkiej Kwatery Głównej.

## Dymisja ministra wojny.

BERLIN, 21 stycznia. „Norddeutsche Allgemeine Zeitung” donosi: minister wojny oraz szef sztabu jenerałego von Falkenhayn zwolniony został na własne żądanie z zajmowanego stanowiska ministra wojny.

Następcą jenerała von Falkenhayna, mianowany został jenerał Wild von Hohenborn, który również piastować będzie urząd ministra spraw Rzeszy.

## Skazanie marynarzy.

KONSTANTYNOPOL, 20 stycznia. O-tomańskie biuro prasowe dowiaduje się, iż sąd wojenny w Odesie skazał 57 marynarzy rosyjskiej floty Czarnomorskiej na 3 lata twierdzy.

JULIUSZ SŁOWACKI.

**A jednak ja nie wątpię.....**

A jednak ja nie wątpię — bo się pora  
[zbliża,

Że się to wielkie światło na niebie zapali,  
I Polski Ty, o Boże nie odepniesz z krzyża,  
Aż będziesz wiedział, że się, jako trup,  
[nie zwali.

Dzięki Ci więc, o Boże, że już byłeś blzko,  
A jeszcze twojej złotej nie odsonił twarzy,  
Aleś nas, syny twoje, dał na pośmiewisko,  
Byśmy rośli, jak kłosa, pod deszczem po-  
[twarzy.

Takiej chwaty od czasu, jak na wiatrach  
[stoi

Glob ziemski, na żadnego nie włożyłeś  
[ducha,

Że się cichości naszej cała ziemia boi,  
I sądzi się, że wolna, jak dziecko, a słucha.

**Kronika miejscowa i sąsiedzka.****Z Głównego Komitetu Obywatelskiego.**

Otrzymałamy zawiadomienie od głów-  
nego Komitetu Obywatelskiego, że organi-  
zuje się w formie osobnej kancelarii Cen-  
tralny Sekretariat wszystkich komitetów  
obywatelskich, którego celem będzie: 1) in-  
formowanie wzajemne wszystkich oddziel-  
nych komitetów, 2) udzielanie prasie miej-  
scowej i zamiejscowej wszelkich informacji,  
przezem informacje te będą udzielane tak  
z inicjatywy Centralnego Sekretariatu, jako-  
toż i w razie zwrócenia się pojedynczych  
redakcji z prośbą o informacje i 3) dla in-  
formowania pojedynczych osób z pośród  
mieszkańców, zgłaszających się w interesu-  
jących ich sprawach.

Z chwilą zorganizowania się i rozpo-  
częcia czynności Centralnego Sekretariatu  
pojedyncze komitety i sekcje przestaną  
udzielać jakichkolwiek informacji bezpo-  
średnio od siebie, natomiast wszelkie infor-  
macje bez wyjątku udzielane być mogą w  
formie piśmiennej lub ustnej tylko przez  
Centralny Sekretariat w osobach pp. Anto-  
niego Stamirowskiego i profesora Józefa  
Adamowicza. Informacje piśmienne muszą  
być zaopatrzone w stempel Sekretariatu i  
podpisany jednego z powyżej wymienionych  
panów. Informacje ustne mogą być rów-  
nież udzielane wyłącznie tylko przez po-  
wyższych panów, a mianowicie: codziennie  
od 10-ej do 12-ej w południe.

W wypadkach, gdyby się okazała po-  
trzeba skomunikowania przedstawicieli prasy  
lub interesantów z pojedynczymi komite-  
tami, to będzie to miało miejsce w formie  
przyjętą w danym Komitecie lub sekcji w  
dniach i godzinach, na to specjalnie z góry  
przeznaczonych, o czem nastąpi oddzielne  
zawiadomienie.

Pamiętać jednym z celów Centralnego  
Sekretariatu jest jaknajścisłejsze i jaknajdo-  
kładniejsze informowanie ogółu mieszkań-  
ców za pośrednictwem prasy, przeto redakcje  
są proszone, aby informacje, otrzymywane  
od Centralnego Sekretariatu drukowały „in  
extenso“, co nie wyłącza, oczywiście, wy-  
powiadania się ze strony Redakcji w danej  
sprawie w oddzielnych artykułach.

Centralny Sekretariat, licząc się z gło-  
sami prasy i pragnąc uwzględnić każde jej  
odezwanie się, prowadzić będzie rejestry  
prasy miejscowej i zamiejscowej, a to w

celu przekazywania takich do rozpatrze-  
nia i załatwienia pojedynczym Komitetem i  
sekcjom. Prowadzone będą również dla te-  
go samego celu rejestry dla wszystkich ko-  
mitetów istniejących i mogących jeszcze w  
przyszłości powstać, a nawet prowadzone  
będą rejestry dla pojedynczych poważniejszych  
spraw.

Odezweń swoją kończy Główny Komitet  
Obywatelski:

W ten sposób, w formie powołanego do  
życia Centralnego Sekretariatu wszystkich  
komitetów obywatelskich, będzie stworzona  
nowa pożyteczna organizacja, która stano-  
wić będzie żywe ogniwo powiększy ogółem i  
temi instytucjami obywatelskimi, która wola  
losów wytworzyła się, jako formy prze-  
jęciowe życia społecznego naszego mia-  
sta.

Przyklasnąć tylko należy inicjatorom  
stworzenia Centralnego Sekretariatu a jesz-  
cze bardziej właścicielom pojmowaniu za-  
dań tej instytucji.

Gdy działacze społeczni stanowią  
swoje i zadania rozumieją w ten sposób,  
mogą zawsze liczyć na poparcie społe-  
czeństwa i prasy.

Jeżeli zaś pragną opierać swoją dzia-  
łalność li tylko na prawie rozsyłania cyr-  
kularzy i poufnych ostrzeżeń, na wzór ro-  
syjskich czynowników, to nie mogą wtedy  
liczyć na współdziałanie ani ogółu, ani  
prasy.

Postawienie na czele Centralnego Se-  
kretariatu ludzi tak uspołecznionych, jak  
pana Antoniego Stamirowskiego i profesora  
Józefa Adamowicza daje zupełną gwaran-  
cję, że Centralny Sekretariat chlubnie wy-  
kona zadanie „żywego ogniwa pomiędzy o-  
gółem i temi instytucjami obywatelskimi,  
które wola losów wytworzyła się, jako for-  
my przejściowe życia społecznego naszego  
miasta“.

**Wyjazd za granicę.**

W ostatnich dniach wiele osób wyje-  
chało pociągiem z Łodzi do Kalisza i za-  
granicę. Osoby te muszą złożyć świadec-  
two miejscowego lekarza o stanie zdrowia,  
poczem otrzymują w zarządzie gubernijal-  
nym pozwolenie na wyjazd.

Bilety nabywa się na dworcu kole-  
jowym; za przejazd do Kalisza płaci się  
6 mk. 60 fen. Jazda trwa, z powodu pro-  
wizorycznie naprawionego toru, 13 g.

**Z milicji.**

W lokalach dzielnicowych Milicji Oby-  
watelskiej wywieszone zostały ogłoszenia  
następującej treści:

Osoby, od których pobierana zostaje  
kara pieniężna, mogą żądać pokwitowania  
z ksiąg sznurowanych.

**Przybycie sanitariuszek.**

Z zagranicy przybyła do naszego mia-  
sta większa ilość sanitariuszek i z tego po-  
wodu zapotrzebowanie z biura pośrednictwa  
pracy pracowników dla lazaretów, znacz-  
nie się zmniejszyło.

**Przepustki.**

Przepustki na wyjazd z Łodzi nie będą  
nadawane w zarządzie gubernijalnym,  
tylko w Centralnym Komitecie Milicji Oby-  
watelskiej.

Komitet ten załatwia również i po-  
twierdzenie właday.

**Kancelarje dzielnicowe M. O.**

Kancelarje dzielnicowe Milicji Oby-  
watelskiej mieszczą się obecnie:

1 dzielnica: Plac Kościelny nr. 4; od-  
działy: Zgierska 73 i Aleksandrowska 47.  
2 dzielnica: Średnia 16; oddziały: Jekate-  
rinburska 22. 3 dzielnica: Długa 29; od-  
dział: Dzielna 36. 4 dzielnica: Przejazd 1;  
oddział: Bar i ykta 26. 5 dzielnica: przy  
zbiegu ulic Rozwadowskiej i Spacerowej;

oddziały: Milsza 45 i Juliusza 9 (fabryka  
Waksa). 6 dzielnica: Emilji 5; od-  
dział: Karola 36 (fabryka Różerblata).  
7 dzielnica: w monopolu przy zbiegu ulic  
Zagajnikowej i Rokocińskiej. 8 dzielnica:  
Piotrkowska 282; oddział: Katna (fabryka  
Allarta). 9 dzielnica: przy zbiegu Kruczej  
i Zarzewskiej; oddział: Zarzewska 96. 10  
dzielnica: Karolew, Nowo-Katna 5 (fabryka  
Kröninga). 11 dzielnica: Rokicińska 71;  
oddział: Niciarna 1.

**Sprawy szkolne.**

Sekcja szkolna przy Komitecie oby-  
watelskim dziś, w piątek, w lokalu przy  
ul. Piotrkowskiej nr. 96 od godz. 3 do 4  
po poł., wypłacać będzie pensje zastęp-  
czyiom i zastępcom, wystanym z ramienia  
Sekcji do szkół miejskich na posady nie-  
obecnych nauczycieli.

Zastępcy winni posiadać zaświadcze-  
nia od starszych nauczycieli, stwierdzające  
czas pracy zastępczej w szkołach.

Na sobotę wyznaczono ogólnie posie-  
dzenie Sekcji w sprawie uruchomienia  
szkół na Bałutach.

**Lotna milicja.**

W kilku dzielnicach Milicji obywatel-  
skiej przystąpiono do organizowania od-  
działów lotnej milicji.

**Tania żywność.**

Właściciel „Vegety“ przy ul. Zielo-  
nej 3 sprowadził większe transporty arty-  
kułów żywnościowych i sprzedaje takowe  
po cenach najniższych.

**Odwołanie podwieczorku.**

Podwieczorek, który miał się odbyć  
dnia 23 b. m. w sali „Hazomiru“ z przy-  
czyn od organizatorów niezależnych, został  
odwołany.

**Z fabryk.**

W mechanicznej fabryce pończoch B-ci  
Frank przy ul. Andrzeja 32 wznowiono pra-  
cę. 60 robotników zyskało, wobec tego  
możność zarobkowania.

**Choroby zakaźne.**

W domu przy ul. Podleśnej 1, stwier-  
dzono choroby zakaźne, wobec tego, znaj-  
dujące się tam kursy dla analfabetów przy  
Tow. Krzew. Oświaty, przeniesiono chwiło-  
wo do lokalu Muzeum Nauki i Sztuki (Piotrk-  
owska 91).

**Z sekcji prawnej.**

Sekcja prawna przy drugiej dzielnicy  
Milicji Ob. skazała Lejbusza Majzelsa rząd-  
cę domu przy ul. Długiej na 5 rb. kary,  
lub 3 dni aresztu, za to, iż ostatni pozwolił  
stróżowi wylać zawartość kleski do rynsztok-  
ów.

**O napadzie bandycki.**

Podaliśmy w numerze wczorajszym  
wiadomość o napadzie bandyckim w mieszk-  
aniu p. Meksa oraz aresztowaniu w Pabja-  
nicach niejakiego Chranowskiego wraz z 3  
synami, którzy przyznali się, iż dokonali na-  
padu.

Jak się dowiadujemy, nazwisko Chra-  
nowskiego jest zmyślane, natomiast bandy-  
oi zwa się Czarneckimi. Są to ojciec i  
bracia strząsanej p. Meksa, która również  
przyjmowała udział przy organizowaniu na-  
padu.

Na śledztwie pierwostkowym rzuciła  
Kazimiera Czarnecka podejrzenia na nieja-  
kiego Millera, którego obecnie Milicja zwol-  
niła od wszelkiej odpowiedzialności.

Prócz Czarneckiego z synami, areszto-  
wano również i Kazimierę Cz., którą osa-  
dzono w więzieniu przy ul. Milsza.

**Szajka fałszerzy.**

W ostatnich dniach szajka fałszerzy  
w Łodzi zajęła się w rabianiem monet ro-  
syjskich, które puszczały w obieg.

Na skutek skarg poszkodowanych Mi-

licja obywatelska wszczęła poszukiwania, które uwiecznione zostały pomyslnym wynikiem, gdyż wykryto fabrykę fałszywych monet, która mieściła się w domu nr. 24 przy ul. Kruczej. W mieszkaniu fałszerzy znalezione wiele przyrządów do fałszowania pieniędzy oraz wiele gotowych już monet.

Z pośród szajki ujęto dwóch: Bolesława Wójcika i Władysława Barczaka.

Milicja obywatelska poszukuje reszty przestępców.

## Olbrymie moździerze dawnych czasów.

### II

Pocisk moździerzy Kruppa waży 900 kg., szybkość początkowa prawdopodobnie 340 metrów na sekundę, energia więc rzutu wynosi 5300 ton metrycznych, czyli przeszło 10 razy tyle, jak energia rzutu dawnych belgijskich moździerzy.

Dobitniej jeszcze uwidocznią się postępy, które technika wyrobu dział zrobiła od 1835 roku przy porównaniu doniosłości strzału, precyzji jego i działania obu rodzajów pocisków.

Podczas gdy największa doniosłość 60 cm.—moździerza wynosiła 1,6 kilometra, niemieckie moździerze ustawiają na odległość 8—12 kilometrów od celu. Donoszą zaś jeszcze dalej:

Precyzja belgijskich moździerzy była bardzo mała, ponieważ odchylenie strzałów na długość wynosiło 6—18 proc., w bok zaś 9 do 15 proc. ogólnej długości strzału. Przypuszczając więc przeciętne odchylenie na 10 proc. wynika, że strzały na 1663 metrów padały pomiędzy 1500 a 1820 metrami, podczas gdy na boki uderzały o 320 metrów od celu.

Celu, wielkości nowoczesnego pancernego wałowego o przecięciu 8—10 metrów, do którego moździerze Kruppa na odległość 10—12 kilometrów strzelają, a który po trzecim strzale wszystkimi następnymi z największą precyzją trafia, nie można było trafić 60 ctm. moździerzami z r. 1835, nawet na odległość 1,9 km., chyba przypadkiem.

Ozromna różnica w działaniu uwidoczniła się najlepiej w tem, że bomba, wyrzucona z belgijskiego 60 cm. moździerza, wryła się w ziemię co najwyżej na 2,65 m. głębokości, wyrwała jamę o przecięciu co najwyżej 2,96 centymetrów, podczas gdy z 41 cm. granatu w jednym z fortów Antwerpji, tuż przy wieży pancernowej, przebił pokrycie ziemne grubości 7 metrów, pokład betonowy grubości 22 m., a pod nim wyrwał jeszcze ogromną dziurę. Wskutek eksplozji cały pokład betonowy rozleciał się aż do najbliższych wieży pancernych.

Jak widzimy, dawnych moździerzy z nowoczesnymi porównywać nie można, bo były to wobec nich zabawki. Były to jedynie doświadczenia przedsiębrane niedostatecznymi środkami, bo chęci nie odpowiadały jeszcze umiejętności.

Wolf von Sauffenberg, pisząc w 1570 roku o moździerzach, powiada: „Nazwał je można ostraczkami świata, bo wobec nich nikną wszystkie inne działa a nie da się słowami opisać, jakie korzyści przynoszą. Ale dopiero w naszym wieku skonstruowano moździerze, które są rzeczywistym „ostraczkami świata“.

# ZA CO?

(Nowela)

Noc głęboka. Słychać, jak deszcz miarowo uderza o szyby okna i ten jednostajny dźwięk sprawia wrażenie czegoś dziwnie smutnego i przynębiającego... Małeńki, ubogo umeblowany pokój, słabo oświetla lampa z rozbitym zielonym kloszem.

Pomimo późnej, nocnej godziny za stołem u okna siedzi gospodarz pokoju, młody jeszcze, lecz widocznie wycieńczony, chronicznym głodem — w zabrudzonej studenckiej kurtce. Na chwiejącym się łóżku umieścił się gość, z niespokojnie biegającymi oczami i krogulczym nosem.

Student wyraźnie wzburzony, lecz stara się wszelkimi siłami zachować spokojny wygląd, aby nie być podejrzanym o tchórzostwo, tylko oczy jego, jakby pod wpływem wyższej siły, zatrzymują się na białym pakunku, który gość przyniósł z sobą i z wielką ostrożnością umieścił na swobodnym krześle.

Na ów widok w myśli studenta błysło straszne podejrzenie, a zaraz po pierwszych słowach przybysza nie pozostało najmniejszej wątpliwości, zarówno co do celu jego odwiedzin, jak i zawartości pakunku.

Tymczasem gość zaczyna gorączkowo mówić: wylał rząd i „burżujów“ — wspominał z uniesieniem zachwyty o jasnej przyszłości o miłości, braterstwie, o silnych, zwycięskich naturach, zdolnych zmienić cały obecny urząd społeczny i uważając nareszcie grunt za dostatecznie przygotowany, rzuciwszy z ukosa spojrzeń na studenta, przeszedł wprost do celu swego przybycia.

— Nadszedł czas odemścić naszym katom — ze sztucznym patosem wykrzyknął, zrywając się z łóżka — „Komitet wybrał was za narzędzie zemsty i oto bomba — tu wskazał na pakunek — którą macie unicestwić jednego z agentów tej hydry, zowiącej się „rządem“! Wy będziecie sędzią, mścicielem i wykonawcą wyroków losu!

— Odgadłem — pomyślał student i błędnie śmiertelnie, a serce jego zamiera z przerażenia. Od tego nieoczekiwanego, a pełnego grozy polecenia, wieje takim grobowym chłodem, że zżął nagle i nerwowo zaciera ręce.

Na widok jego zmieszania gość ztrwożył się także. — A jeżeli i ten głupiec odmówi, coż mam wówczas począć? — myśli. W rzeczywistości Komitet jemu właściwie porucił być „mścicielem i wykonawcą wyroków losu“, ale nie posiadając dostatecznej odwagi, waleczny członek „bojowej drużyny“ postanowił pozostawić cały

honor bohaterstwa komukolwiek innemu.

Gdy mu się nie udało w paru miejscach, przypomniał sobie o studencie Sanninie, cichym, zgadzającym się i najwiśdoczniej głupim.

— Czyby go nie nastraszyć? zapytuje siebie — i zaraz postanawia, że trzeba koniecznie nastraszyć.

— Muszę dodać — mówi w dalszym ciągu — że nikt was zastąpić nie może; wasza odmowa będzie równoznaczna ze zdradą... a wy wiecie, że w naszej partji podobny postępek.....

Nie kończy, zauważywszy, że po bladej twarzy studenta przemknął cień bolesny.

— Mówię to naturalnie... w nawiasie...

— Coż wy tak milczycie? nerwowo wykrzykuje gość, zaniepokojony uporczywym milczeniem swego towarzysza i drżąc o własną skórę.

— I coż mam mówić? — podnosząc głowę przemówił wreszcie student — a po stanowczym tonie mowy jego odczuwa, że sprawa wygrana.

— Jeśli Komitet polecił — ja ni mogę odmówić... Żeby wywalczyć wielką swobodę myśli i osobistości, mnie samego zabiją, jeśli nie spełnię rozkazu Komitetu... Wiem to doskonale... tylko mnie dziwi, — porywczo wykrzykuje — dlaczego Komitet przysłał Was, którego ja prawie nie znam?... Zresztą i sam ów Komitet... kto on jest?... z kogo się składa?...

(d. c. n.)

Największy wybór

Machorki, Tytoniu i Tabaki

w różnych gatunkach u

D. ZAKLIKOWSKIEGO,

ulica Benedykta No 21-23.

MAKA PSZENNA

0000 A,

13½ kop. funt.

GROCH OKRĄGLY

15 kop. funt,

oraz RÓŻNE KASZE tanio nabyć można

w Restauracji Vegeta

ZIELONA No 3.

Czekolade detalicznie sprzedaje tanio.

Pietrkowska 82 m. 21. 3-1

Służąca do wszystkiego poszukuje miejsca za utrzymanie. Mikołajewska 61 m. 4.

Prowizor farmacji potrzebny na prowincję

Oferty sub. J. P. w Administracji Gazety Łódzkiej

Przejazd No 8.